

Odpis k.58 akt VI Ds.550/46

Protokół przesłuchania świadka.

Dnia 9 grudnia 1947r. w Starogardzie. Sąd Grodzki w Starogardzie w osobie Sędziego <sup>F.</sup>Wyborskiego z udziałem Protokółanta st.rej.Ł.Kosiedowskiej przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art.107 k.p.k. - oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art.141 k.p.k. po czym świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko - Konrad Popławski

Wiek - lat 43

Imiona rodziców - Juliusz i Anna

Miejsce zamieszkania - Starogard, [REDACTED]

Zajęcie - kierownik techniczny młyna

Wyznanie rzym.kat.

Karalność - nie karany

Stosunek do stron - obcy

Dowiedziałem się onegdaj z listu nadesłanego z Rzeszy, że SS-man Gerhard Wiechert, zamieszkały dawniej w Starogardzie, przebywa w obozie amerykańskim w Darmstadt. Co do jego zbrodniczej działalności na terenie Starogardu nie mogę nic powiedzieć z własnego spostrzeżenia, gdyż zostałem sam aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego Sztuthof. Obecnie doszło do mojej wiadomości, że zarzuca mu się udział w zamordowaniu księdza Krzyżanowskiego ze Sumina oraz brał również udział w gwałceniu i wymordowaniu kilku dziewcząt z grupy zamkniętej w baszcie, które to wypadki miały miejsce w jesieni 1939r. w Starogardzie. Co do aresztowania mnie, to uważam, że Gerhard Wiechert również to spowodował. Kiedy bowiem dnia 8 września 1939r. wróciłem do Starogardu z podróży ewakuacyjnej i zgłosiłem się do pracy w biurze młyna Wiecherta, gdzie byłem kierownikiem technicznym elektrowni, Gerhard Wiechert po zobaczeniu mnie kazał mi w biurze poczekać, oddalił się i po kilkunastu minutach zjawił się już po mnie SS-man nieznan mi, pracownik Wiecherta Dohrau i pomocnik zegarmistrzowski Hassego z nazwiska mi nieznan, którzy mnie aresztowali i odprowadzili do więzienia sądowego w Starogardzie. Po drodze przeprowadzono rewizję w mieszkani

i aresztowano również moją żonę. Tego samego dnia oraz dni następnych byłem bity i katowany przez kilku nieznanymi mi SS-manów. Przypominam sobie, że polecenie bicia mnie dał nazajutrz po aresztowaniu mnie obecny we więzieniu Paweł Drews.

Według mojej pamięci Gerhard Wiechert służył jako podechorąży w pułku ułanów w Grudziądzu. Jest on szatynem, wzrostu około 1,72 mtr.

Odczytano

/-/ Konrad Popławski

Sędzia /+/ F. Wyborski

Protokółant /-/ Ł. Kosiedowska

Za zgodność:

Wiceprokurator